GODZIENNA

Ner 270. Rok 1832 ŚRODA 10 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych. niezawodnie o godzinie 4 po południu w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 3
Ner pojedynczy gr. 10
Za dzień od wier. gr. 15

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.
Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0° 0,	Therm.	Higro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27 6. 866	+ 10,8	+ 5,0	Żaden	Pochmurno	Mgła
9. 12	„ 6. 430	14,8	7,0	„ „	„	
3	„ 6. 435	14,2	6,6	„ „	„	
9	„ 6. 875	+ 11,3	+ 6,8	„ „	„	

Część Urzędowa.

KRAKÓW.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego

Dnia 8 i 9 Październik 1832. r.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	20	15	17	—	14	—	11	—
— Żyta.........	11	—	10	—	9	—	7	—
— Jęczmie:...	8	15	8	—	7	15	7	—
— Owsa........	6	15	6	—	5	15	4	20
— Grochu.....	11	—	10	15	9	—	8	15
— Jagieł.......	27	15	25	15	24	—	22	15
— Rzepaku...	27	—	22	—	20	—	18	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszkę. Kasprzycki. W.G.M. *Gołębiowski.* K.T.

Część Nieurzędowa.

FRANCYA.

Paryż 25 *Września*.

Wszystkie dzienniki, nie wyimując nawet samego *Monitora*, odwołują śmierć Króla Hiszpańskiego; rzecz tak się ma: po gwałtownych konwulsyach Król nie okazywał naymnieyszych znaków życia. Gdy monarcha w tym stanie zachwycenia zostawał; kuryer przywiózł wiadomość o jego śmierci do *Bajonny*, a ztąd odebraliśmy ją przez telegrafy. Z późnieyszych zaś wiadomości pokazuje się, że J. K. Mość szczęśliwie wytrzymał przesilenie choroby.

Dziennik *National* mówiąc o zmianie ministerium, następujących wymienia członków: Pan *Dupin* wstępuje do gabinetu; Pan *Barthe* będzie Prezesem rady stanu, a Pan *Girod* w izbie deputowanych, jeżeliby go jeszcze raz tą zaszczyciła godnością; Pan *Rigny* obrażony występuje, a Admirał *Duperré* zaymie jego mieysce. Marszałek *Soult* zachowa swój urząd.

Dzienniki oppozycyine zawierają obszerny opis uroczystości, z jaką przyjęto Panów *Odillon-Barrot* w *Boulogne*. W niedzielę zgromadziła się gwardya narodowa i udała się do Panów *Barot*; Kapitan jey miał przemowę, na którą głowa oppozycyi odpowiedziała, kończąc temi wyrazy.

»Panowie! widzicie brzegi Anglii; ztamtąd powzięliśmy naukę o rządach Reprezentacyinych, równie jak oni od nas popęd do

teraźnieyszey reformy polityczney. Bodayby na przyszłość żaden nie zachodził spór między temi 2ma wielkiemi narodami, chyba w ubieganiu się o wolność i cywilizacyą. Co do nas, moi przyjaciele, życzyćby należało, ażebyśmy stałość naszego sąsiada posiadali; można w prawdzie w 3 dniach na wolność się wybić, lecz tylko wielotnia wytrwałość zdoła ją na niewzruszonych umocnić podstawach» W ciągu i na końcu mowy dało się słyszeć. »*Niech żyje Odillon Barrot* godny zięć Pana *Labey de Pompières!*»

Dziennik *Tribune* uważa, że krzyż S. Ludwika ministerium wielce niepokoi. Od dwóch lat nie mogą się na to zgodzić, czy order ten istnieć ma, czy nie. Jedna połowa naszych półków nosi go, a drugiej go zakazano. Niedawno prezes sądów przysięgłych skazał winowajcę na utratę orderu tego, jeżeli jeszcze istnieje.

Dnia 26 *Września*

Xiąże Nemours odjechał wczoraj rano z Neuilly do Cambrai.

Listy z Bayonny, wczoraj tu nadeszłe z dnia z. m. wyjaśniają poniekąd doniesienie o śmierci Ferdynanda VII. »Dziś rano kuryer do Bajonny przybyły, przywiózł list, z którego wyczytujemy, iż wszelka nadzieja utrzymania króla przy życiu, niknie. Przypisek do tego listu zapowiada skon tego Monarchy.« — Podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, telegraf w Bajonnie ostatnią tę wiadomość za pewną doniósł. *Journal du Commerce* uważa, że rząd już wiele razy uwiedzionym został przez telegraf Bajonny. *(G. P. S.)*

Piszą z *Rennes*: Ogólne poruszenie jakie tu panuje, zwraca wszystkich uwagę na siebie. Z obawą jakąś spoglądamy na przyszłość, i pytamy się, kiedy przecie skończy się ten smutny stan rzeczy, kiedy położą koniec temu szeregowi niesłychanych morderstw? Podczas kiedy tu roztaczają krew nieszczęśliwych ofiar, w *Paryżu* pytają: *co to jest Szuan?* Każdemu wiadomo, jak tu wszystkie okolice sprzyjają i ośmielają do zaburzeń i wojen domowych. Dodać do tego należy charakter uporny i krnąbrny mieszkańców, których ciemnota poszła prawie w przysłowie. Nadto bliskość brzegów morskich i tajemne lądowania okrętów ułatwiają wszelkie potrzeby powstańców. Nie trzeba się przeto dziwić, że te prowincye stały się ogniskiem politycznych walk i zaburzeń. Nie wszystkie jednak Departamenta, które Bretania i Wandea obeymnją, równego z Szuanami są sposobu myślenia. Miasta od 1815 roku bardzo znacznie w oświeceniu postąpiły; nawet w nayzepsutszych okolicach znajdują się miasteczka i parafie, które chociaż Szuanami otoczone, odznaczają się ciągle od 1789 r. dobrze zrozumianą miłością ojczyzny. Za prawdziwy wzór można tu wskazać miasteczko *Taoüet (Morbihan).* Dapartamenta *Mayenne*, *Ille-et-Vilaine*, obie *Sevres*, *Niższy Loire* i *Morbihan*, są głównem siedliskiem Karlistowskich zabiegów. Ogromne i gęste lasy, któremi te prowincye są okryte, zapewniają legitymistom niedostępne schronienia, a chłopi częścią z powodu tegoż sposobu myślenia, częścią przez bojaźń, nie wyjawiają miejsca ich ukrycia, za co, wiedzą dobrze, że ogniem i mieczem zostaliby ukarani. Miasteczka i wsie są po większey części wojskiem obsadzone, które nie żąda jak z Szuanami się spotkać, ale na co się przyda dobry duch, odwaga i baczność przeciw niewidzialnym nieprzyjaciołom, którzy do dzikich zwierząt podobni, tylko w nocy z swych jam wychodzą i na swych nieprzyjacioł napadają. Cała ich sztuka wojenna zależy na tém, aby się nie wdawać w żadne bitwy. Woysko na tę woynę użyte, ma stósowne ubranie i broń. Nie noszą żadnych tornistrów, patrontaszów, szabel, zgoła nic takiego, coby im w gęstych zaroślach przeszkadzać miało. Pas z ładunkami i karabin z bagnetem, są całem ich uzbrojeniem, a na głowie noszą zwyczajną furażerkę.

Bandy Szuanów złożone są z osób, które tak w obyczajach jak w charakterze nie mają sobie nic podobnego. Znajdują się między niemi rabusie, którzy awanturnicze, pełne niebezpieczeństw życie, przekładają nad domową spokoyność, z temi łączą się fanatycy, dalej popisowi unikający służby, nareszcie nieszczęśliwi, biedni czynszownicy, których bogatsza szlachta z pistoletem w ręku przymusza do powiększenia ich band; lecz ci przy pierwszey sposobności poddają się lub uciekają. Tajemne trybunały, które od niejakiego czasu Karliści w Bretanii i Wandei urządzili, sądzą i nielitościwie karzą śmiercią patryotów, których się naywięcey obawiają, lub chłopców, którzy ich wykrywają. —

Wyexekwowanie swych wyroków dopełniają sposobem taynych sądów, dawnieyszych wieków, przez właściwe do tego wybory członków. Tym sposobem nieszczęśliwy Girodrom i kilku Merów padło pod puginałem ślepego obłąkania. Mer w Morbihan, u którego 15 żołnierzy stoi dla jego obrony nie może wstąpić do swego ogrodu, bez towarzyszenia mu żołnierzy, i nareszcie będzie się musiał schronić wewnątrz kraju. Jakiey odwagi potrzeba, chcąc piastować jaki urząd w tym kraju?.

Ostatnie wiadomości z Wendei donoszą, że Karliści, odłożyli zamierzone powstanie na 29 b. m. jako dzień urodzin Xięcia *Bordeaux*, który w tym dniu 13 lat skończy. Mają oni naprzód opanować wyspę *Noirmoutiers*. Rząd niczego nie zaniedbuje, aby zniweczyć wszelkie ich zamiary; wyspę tę kazał obsadzić armatami. *(G. W.)*

N I E M C Y.

Luxemburg 26 *Września.*

Dziennik tuteyszy zawiera co następuje: — »*Kuryer Belgijski* chce wiedzieć, kiedy pana Thorn wypuszczą z więzienia. Przed 3 miesiącami pytanie to mogło bydź tak rozwiązane: że wspomniony więzień wtedy swą wolność odzyska, jak rząd Belgijski wypuści Luxemburgów ujętych w *Namür*. Dziś już nie można pomysleć o podobney wymianie. Sąd przysięgłych uznał ich za niewinnych, a Belgia wypuściła na wolność. Rzecz Pana *Thorn* ma się przeciwnie; straszna skarga cięży na nim; może nie będzie stawiony przed sąd, ale też wolność swoję będzie winien tylko amnestyi, o którey przed ukończeniem pokoju, pomyśleć nie można. Jeżeli oyczyzna szczęśliwie przetrwa Krisis, w którą ją Pan *Thorn* pogrążył, i jego drzwi otworzone będą.

Korresspondent Noremberski donosi, że okręta, na których się woyska Bawarskie do Grecyi przeprawić mają, w portach Tryestu i Wenecyi czekają. *(D. A.)*

T U R C Y A.

Stambuł 10 *Wrześnic*

Od ostatnich niekorzystnych wiadomości z Syryi, nic ważnego nie zaszło, zkąd wnosić można, że Egipcyanie nie przeszli granic tego kraju, tudzież że Ottomańska armia pod *Konija* na posiłki czeka, ażeby zaczepnie działać przeciw Ibrahimowi Baszy. Ale podług właśnie teraz nadeszłych wiadomości z *Alexandryi* miała zajść potyczka na dniu 29 Lipca pod *Beylan* między Baszami Husseinem i Ibrahimem; Egipcyanie zwyciężyli, wielu wodzów i officerów miało przejść na ich stronę; co buletyny w *Alexandryi* wychodzące zdają się potwierdzać.

Flotta Turecka spotkała Egipską w okolicach *Cypru*; która nie przyjęła bitwy i oddaliła się, Turecka ścigała ją aż do portu *Marmarysa*, gdzie się ostatnia schroniła i kotwice zarzuciła. Podług innych wiadomości miała zajść potyczka między obu flottami, skutek jednak dotąd niewiadomy.

Najnowsze wiadomości z Bosnii donoszą o zupełnem pokonaniu ostatniego burzyciela Hassana *Pehki*. Buntownik ten nie mogąc się dłużey opierać zdał się na łaskę Wielkiego Wezyra, który mu i jego zwolennikom życie darował, jednak od granic oddalił, gdzie się od tyla lat dopuszczał gwałtów i rozbojów.

Pan *Mandeville*, pełnomocny Minister króla Angielskiego, po odjezdzie Pana Stratford-Canning, wszedł w obowiązki ostatniego i miał posłuchanie 6 Sierpnia, u W. Sułtana który go łaskawie przyjął.

Od niejakiego czasu stolica ucierpiała wiele przez ponawiane pożary: greckie przedmieście S. Dymitra już nie istnieje; przeszło 1000 domów spłonęło. Podobnie jak w zeszłym roku, w różnych częściach miasta ogień podłożono, który jednak za każdą razą szczęśliwie ugaszonym został.

Morowe powietrze strasznie się szerzy, i wyludnia całe okolice, podobnie jak 1812 r. Wielkie już poczyniło spustoszenia między wojskiem; nawet w Adryanopolu pokazało się. *(D. A.)*

A N G L I A.

Londyn 21 *Września.*

Pan Hussey Vyvyan dowódca armi w Irlandyi, udzielił przed niejakim czasem kommissyi Parlamentowey, przeznaczoney do rozpoznania stanu Irlandyi, wiadomość o skłonności tamecznego pospólstwa do mordów i

zabóystw. « Ten opis był powodem dziennikom Irlandzkim, do napaści i spotwarzenia Pana Hussey; na co tenże, w jednym z tychże dzienników odpowiedział w krótkości: — »Od czasu, jak objąłem kommendę nad armią w tym kraju, to jest od 1 Lipca 1831, odebrałem od kommenderujących officerów w rozmaitych częściach kraju rapport o 52 morderstwach, które w bliskości ich konsystencyi zaszły. Wiele z nich uskuteczniono z rozwagą, co powiększa znacznie stopień zbrodni. I tak np. jedna banda wpadła do pewnego domu, przymusiła tam człowieka, aby ukląknął, i rozpłatała mu głowę; albo napadnięto na pracującego w polu człowieka i zastrzelono go; w innym mieyscu czatowano na jednę osobę i przechodzącą zastrzelono, mógłbym wiele podobnych przywieść czynów, nierachując do tego ludzi, których kijami tak zbito, że w parę dni z życiem musieli się pożegnać. Tak okropne zbrodnie zdarzają się i w Anglii samey, ale nie są częste; wzywam przeto każdego, aby dowodami przekonał o fałszywości mego twierdzenia.» (G. W.)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Podpisany zawiadomia osoby interessowane, iż z mocy wyroku sądu polubownego, w Krakowie od d. 17 Lutego do d. 6 Czerwca r. b. między podpisanym a Salomonem Lansberg i Szymonem Karo, Prokurą jego w sprawie o pretensye zwpółki handlu Koniczyną w I. Instancyi wydanym, a 7gó Czerwca r. b. publikowanym i mocą exekucyiną przez JW. Prezesa tegoż Trybunału pod d. 9 miesiąca i r. tychże; z art. 1020 Kod: Postęp: Sąd: nadaną, opatrzonym (którego oryginał w Aktach Trybunału Wydziału IIgo jest zachowany) ciż Lansberg i Karo do złożenia temuż sądowi w ośmiu dniach od prawomocności tego wyroku, wszelkich wexlów i rewersów podpisanego w czasie trwania tey współki (to jest od dnia 31 Października 1830 r.) wystawionych w rękach ich będący, lub daley przez nich girowanych, są obowiązani pod rygorem: iż w razie niedopełnienia tego postanowienia, wexle i rewersa umorzone amortyzowane i za niemające żadnego znaczenia uznane zostaną.

Do ninieyszego więc ostrzeżenia zaświadczeniem Wgo Pisarza Trybunału W. M. Krakowa u mnie znaydującego się wskazanego, Osoby interessowane zastósować się raczą.

(3r.) Jakób *Kronengold.*

Okazana gorliwość i prawdziwe poświęcenie się Wgo *Sadowskiego* Doktora Medycyny w przywróceniu zdrowia naszey dwuletniey córce, w którey przez kilka dni zaledwie oznaki życia widzieć się dały; wkłada na nas Rodziców najmilszy obowiązek złożenia Mu publicznie podziękowania i niewygasłą wdzięczność. Obyś żył czcigodny Mężu w najdłuższe lata dla dobra ludzkości, i pociechy strapionych Rodziców.

Z. B. *Anczycowie.*